

Sygnatura akt VI Ka 204/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **28 września 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Małgorzata Peteja-Żak

Sędziowie SR del. Agnieszka Woźniak (spr.)

SO Marcin Schoenborn

Protokolant Monika Dąbek

przy udziale Pawła Sikory Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniach: 23 marca 2018 r. i 28 września 2018 r.

sprawy **M. K.** ur. (...) w G.

syna D. i W.

oskarżonego z art. 177§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego, pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 5 grudnia 2017 r. sygnatura akt IX K 809/17

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 627 kpk w zw. z art. 635 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- podwyższa orzeczoną w punkcie 1 karę pozbawienia wolności do 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy,
- podwyższa wymiar orzeczonego w punkcie 2 środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych do 4 (czterech) lat;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonego M. K. na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. Ł. kwotę 1008 zł (jednego tysiąca ośmiu złotych) tytułem zwrotu kosztów poniesionych w związku z udziałem pełnomocnika z wyboru w postępowaniu odwoławczym;

4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 1940 zł (jednego tysiąca dziewięciuset czterdziestu złotych) i wymierza mu jedną opłatę za obie instancje w kwocie 300 zł (trzystu złotych).

Sygnatura akt VI Ka 204/18

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 28 września 2018 roku

co do całości rozstrzygnięcia

M. K. stanął pod zarzutem popełnienia występku z art. 177 § 2 kk polegającego na tym, że w dniu 13 września 2016 roku w G. na ulicy (...), kierując samochodem osobowym marki F. (...) o numerze rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodował wypadek drogowy w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności w obrębie skrzyżowania z ulicą (...) oraz niedostatecznie obserwował przedpole jazdy i nie ustąpił pierwszeństwa przechodzącemu przez jezdnię w obrębie wyznaczonego przejścia dla pieszych, z lewej strony na prawą - patrząc w kierunku jazdy sprawcy – pieszemu B. M. doprowadzając do jego potrącenia, w wyniku czego wymieniony doznał obrażeń ciała i ich następstw w postaci: rany tłuczonej okolicy zausznej lewej, podbiegnięcia krwawego powłok miękkich głowy, złamania kości pokrywy i podstawy czaszki, krwotoków śródczaszkowych, ognisk stłuczeń mózgu, obustronnego złamania żeber z porozrywaniem mięszu płucnego i krwotokiem do jamy opłucnowej, złamania kręgosłupa piersiowego na wysokości Th2, złamania lewej kości łonowej, rozerwania prawego stawu skokowego, złamania kości podudzia prawego, a także uszkodzenia więzadła bocznego kolana prawego oraz podbiegnięć krwawych i otarć naskórka na kończynach górnych, które to obrażenia spowodowały zgon pokrzywdzonego na miejscu zdarzenia.

Wyrokiem z dnia 5 grudnia 2017 roku w sprawie o sygnaturze akt IX K 809/17 Sąd Rejonowy w Gliwicach uznał oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu, to jest przestępstwa z art. 177 § 2 kk i za to na mocy tegoż przepisu skazał go na karę 7 miesięcy pozbawienia wolności. Nadto Sąd Rejonowy: na mocy art. 42 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 roku, na mocy art. 43 § 3 kk zobowiązał oskarżonego do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów w postaci prawa jazdy oraz zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę 588 złotych tytułem wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika z wyboru, a na rzecz Skarbu Państwa wydatki w wysokości 1985,46 złotych i opłatę w kwocie 180 złotych.

Od wyroku apelację wywiedli: prokurator, pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej oraz obrońca oskarżonego.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego. Zarzucił mu rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary 7 miesięcy pozbawienia wolności i środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na 1 rok, podczas gdy charakter przestępstwa popełnionego przez oskarżonego, okoliczności jego popełnienia, znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara ma osiągnąć wobec oskarżonego, a także potrzeby kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, przy jednoczesnym przyznaniu okolicznościom łagodzącym zbyt dużego znaczenia – przemawiają za karą surowszą. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie kary pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku i 6 miesięcy oraz zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na 2 lata. Wskazał, że wymiar kary i środka karnego nie uwzględnia wagi naruszonych przez oskarżonego obowiązków, znacznej karygodności przestępstwa oraz postawy oskarżonego.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść oskarżonego. Zarzucił mu rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary 7 miesięcy pozbawienia wolności i środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na 1 rok w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz celów kary, jakie kara ta powinna spełnić w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie kary pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku oraz zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na minimum 5 lat.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to:

- art. 7 kpk w związku z art. 5 § 2 kpk poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, w szczególności oceny wiarygodności i obiektywności zeznań A. C. i tym samym wbrew zasadom prawidłowego rozumowania i

doświadczenia życiowego uznanie ich za w pełni wiarygodne w sytuacji, gdy co do tego świadka istniały poważne wątpliwości co do jego zdolności do zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń, a dopuszczona przez sąd opinia psychologiczna będąc lakoniczną i niespójną została dołączona do akt niniejszej sprawy w terminie uniemożliwiającym zapoznanie i odniesienie się do niej,

- art. 7 kpk w związku z art. 5 § 2 kpk poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, w szczególności wyjaśnień samego oskarżonego, a w konsekwencji przyjęcie, że jego wyjaśnienia nie polegają na prawdzie, a zaprezentowana w nich wersja wydarzeń dotycząca miejsca wypadku jest nieprawdopodobna w sytuacji, gdy z protokołu oględzin miejsca wypadku wynika, że ciało B. M. zostało znalezione w odległości blisko 50 metrów od przejścia dla pieszych, tym samym do wypadku nie mogło dojść w jego obrębie zakładając, jak przyjął sąd, że oskarżony poruszał się z prędkością 45 km/h,

- art. 424 kpk, albowiem sąd w uzasadnieniu wyroku wskazał jedynie na te okoliczności, które uznał za udowodnione ustalając stan faktyczny, jednakże nie wskazał dlaczego nie dał wiary dowodom przeciwnym, w szczególności również dlaczego nie dopuścił dowodów z opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych oraz opinii uzupełniającej biegłych toksykologów oraz nie wskazał jakie fakty uznał za nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych,

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść poprzez przyjęcie przez sąd I instancji, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że oskarżony poruszał się z dozwoloną prędkością, do zdarzenia doszło poza obrębem przejścia dla pieszych, a B. M. w chwili zdarzenia był w stanie nietrzeźwości, tym samym nie zostały wyczerpane przesłanki z art. 177 § 2 kk.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie, zasadne natomiast okazały się apelacje oskarżycieli.

Wbrew stanowisku obrońcy sąd meriti przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy i przepisowy, nie naruszając przy tym prawa do obrony oskarżonego. Sąd ten nie dopuścił wprawdzie dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, co Sąd Okręgowy uznał za potrzebne, jednakże opinia ta jedynie potwierdziła ustalenia sądu I instancji istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego. Wbrew twierdzeniom obrońcy nie doszło także do uchybień w zakresie oceny dowodów oraz błędów w ustaleniach faktycznych. Rozstrzygając o winie oskarżonego sąd I instancji ze zgromadzonego materiału dowodowego wyprowadził trafne wnioski końcowe, a tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, w zakresie sprawstwa oskarżonego, jest prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy nie doszukał się podstaw do zakwestionowania trafności ustaleń faktycznych sądu I instancji. Prawidłowa była również ocena prawna czynu przypisanego oskarżonemu. W końcu też wskazać należy, iż Sąd Rejonowy ustrzegł się takich uchybień, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze.

Najdalej idącym zarzutem apelacji obrońcy jest ten dotyczący błędnych ustaleń faktycznych, wobec czego przypomnieć należy, że zarzut tego rodzaju zasługuje na uwzględnienie jedynie wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1975 roku, sygnatura akt II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Błąd ten może być i najczęściej jest konsekwencją obrazy przepisów postępowania, w szczególności przepisów wskazanych w apelacji obrońcy, jako naruszonych przez Sąd Rejonowy orzekający w tej sprawie. Miałyby to miejsce wówczas, gdyby sąd orzekający w I instancji sprzeniewierzył się zasadom oceny dowodów,

a przy wyrokowaniu o winie nie wziął pod uwagę całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej, do czego w niniejszej sprawie nie doszło.

Na wstępie wskazać jednak należy, że zasadniczo nie było podstaw do podzielnia zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 424 kpk. Wbrew twierdzeniom obrońcy sąd I instancji w pisemnych motywach wyroku wskazał, co ustalił, na jakich dowodach w tym zakresie się oparł i dlaczego odmówił wiary dowodom przeciwnym. Sąd nie miał natomiast obowiązku wskazywać w uzasadnieniu, dlaczego nie uwzględnił wniosków dowodowych obrońcy – miejscem na tego typu rozważania jest postanowienie rozstrzygające wniosek. Trudno także przyjąć, by w niniejszej sprawie sąd był zobligowany do wskazania, jakie fakty uznał za nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych – zapadł wszakże wyrok skazujący, a zatem naturalnym jest, że sąd zobowiązany był do wskazania jaki stan faktyczny ustalił, nie zaś wszystkiego tego, czego nie ustalił. Ustalenia negatywne mogłyby być zasadne, gdyby doszło do wyroku uniewinniającego, względnie nieudowodnienia jakiejś okoliczności mającej znaczenie dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego, w szczególności przy powołaniu się przez sąd na art. 5 § 2 kpk. Niezależnie od powyższego wskazać należy, że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika w sposób niewątpliwy, czemu sąd odmówił wiary oskarżonemu, a w konsekwencji, czemu nie ustalił, zgodnie z oczekiwaniem oskarżonego, że pokrzywdzony przekraczał jezdnię poza przejściem dla pieszych i do tego przebiegając przez nią.

W żadnej mierze nie sposób zgodzić się z obrońcą, iż sąd uchybił prawu do obrony oskarżonego poprzez to, że nie umożliwił oskarżonemu i obrońcy zapoznania się z opinią psychologiczną dotyczącą najważniejszego świadka - A. C.. Wręcz przeciwnie – opinia ta została odczytana na rozprawie w dniu 28 listopada 2017 roku w obecności zarówno oskarżonego, jak i jego obrońcy. Faktem jest, że nie została odczytana w pełnym zakresie, ale żadna ze stron o to nie wnosiła, a dodać należy, że dowód ten został dopuszczony na wniosek prokuratora, co oznacza, że oskarżony i obrońca w ogóle nie widzieli konieczności przesłuchiwania świadka z udziałem psychologa. Nieujawienie opinii w pozostałym zakresie nie ma zresztą wpływu na rozstrzygnięcie sprawy – treść opinii zgodna jest z jej wnioskami końcowymi, zaś wnioski te pozostają zgodne z treścią zeznań świadka w powiązaniu z zeznaniami koleżanki świadka, śladami ujawnionymi na miejscu zdarzenia, czy ostatecznie – opinią biegłego z zakresu ruchu drogowego. Obrońca wskazuje, że opinia ta jest wewnętrznie sprzeczna, ale nie precyzuje przy tym, co ma na myśli, nie sformułował pod jej adresem także żadnych merytorycznych zastrzeżeń. Argument, że opinia jest krótka jest wręcz kuriozalny, bowiem obszerność opinii zależy od konkretnej sprawy i w żadnej mierze nie jest wyznacznikiem prawidłowości i rzetelności. Słusznie zauważył też Sąd Rejonowy, że opinia wpłynęła do sądu w dniu 23 listopada 2017 roku, zaś rozprawa została zaplanowana na 28 listopada 2017 roku i w tym terminie się odbyła, a zatem obrońca i oskarżony mieli możliwość zapoznania się z jej treścią, a o to nawet nie wnioskowali. Nie można nie dostrzec w zachowaniu oskarżonego i obrońcy analogii do zachowania w postępowaniu odwoławczym w odniesieniu do opinii z zakresu ruchu drogowego, którą nota bene oskarżony i obrońca uznawali za niezbędną i kluczową dla rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Oddalenie wniosku dowodowego obrońcy o dopuszczenie dowodu z opinii toksykologicznej uznać należy za uprawnione z dwóch powodów. Po pierwsze wniosek dowodowy faktycznie jawi się jako zmierzający w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania, skoro został złożony na ostatniej rozprawie (nawet nie przed nią), a zarazem w cztery miesiące od uzyskania przez oskarżonego i obrońcę informacji o wyznaczeniu rozprawy w tej sprawie, a nie było żadnych przeszkód, by wniosek ten złożyć wcześniej. Poza tym ewentualny stan nietrzeźwości oskarżonego w chwili zdarzenia nie mógł mieć żadnego wpływu na treść wyroku biorąc pod uwagę, że pokrzywdzony poruszał się po przejściu dla pieszych, stosunkowo długo znajdował się na jezdni i nie ma dowodów, by uchybił zasadom bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Oddalenie wniosku dowodowego obrońcy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego nie było natomiast uprawnione, bowiem wniosek tego rodzaju staje się zazwyczaj aktualny po przeprowadzeniu kompletnego postępowania dowodowego w zakresie materiału osobowego, natomiast brak uzyskania tego dowodu został konsolidowany przez sąd odwoławczy, a uzyskana opinia potwierdza prawidłowość ustaleń Sądu Rejonowego

w zakresie naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym i związku przyczynowego między tym naruszeniem i wypadkiem.

Jeśli idzie o dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, w szczególności zaś wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadka A. C., to uznać ją należy za co do zasady prawidłową, choć w przypadku świadka mało wnikliwą.

Słusznie za budzące zasadnicze wątpliwości uznał Sąd Rejonowy wyjaśnienia oskarżonego odnośnie miejsca, w którym jezdnię miał przekraczać pokrzywdzony oraz ogólnie – zachowania pieszego na drodze. Wyjaśnienia te już same w sobie, niezależnie od pozostałych dowodów, budzą wątpliwości. Oskarżony wyjaśniał bowiem z jednej strony, że przed uderzeniem nie widział pieszego, a z drugiej twierdził, że pieszy przebiegał przez jezdnię, w niedozwolonym miejscu, rozmawiając przy tym przez telefon komórkowy. Skoro oskarżony nie widział pieszego przed wypadkiem, to jego twierdzenia odnośnie zachowania pieszego na drodze uznać należy za zmierzające li tylko do uniknięcia odpowiedzialności karnej i przerzucenia winy na drugiego uczestnika ruchu. Zeznania A. C. potwierdzają zresztą, że oskarżony nie miał wiedzy w tym zakresie – na miejscu wypadku pytał świadka o to, czy pieszy rozmawiał przez telefon i uzyskał informację, że nic takiego nie miało miejsca, a także, że pokrzywdzony nie przebiegał przez jezdnię i szedł przejściem dla pieszych. Oskarżony wiedział już zatem od początku, że nic ze wskazywanych nieprawidłowych rzekomo zachowań pieszego na jezdni nie miało miejsca, a mimo to nadal, w toku całego postępowania przedstawiał pokrzywdzonego w złym świetle imputując mu naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym i to naruszenie podyktowane stanem nietrzeźwości. Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, ewentualny stan nietrzeźwości pieszego w chwili zdarzenia nie miał żadnego wpływu na jego przebieg. Można było zgodzić się z oskarżonym, że pieszy B. M. był spóźniony do pracy, jednakże nie daje to jeszcze podstaw do przyjęcia, że przebiegał przez przejście, czemu przeczą zeznania A. C.. Wyjaśnienia oskarżonego, iż pokrzywdzony przekraczał jezdnię znacznie za przejściem dla pieszych oraz, że jego ciało pozostało w miejscu potrącenia jawią się jako zupełnie nieprawdopodobne także i z tego powodu, że oskarżony hamował dopiero z chwilą uderzenia pieszego, miał uderzyć z prędkością co najmniej 45 km/h, a pierwszy ślad pochodzący z wypadku znajduje się w odległości 7,5 metra za przejściem dla pieszych. Ślad ten nie mógł zostać przemieszczony przez inne pojazdy poruszające się jezdnią po wypadku, bowiem te miały jechać prawą stroną jezdni, w tym i po chodniku po prawej stronie, zaś zarówno ten ślad, jak i ciało pokrzywdzonego znajdowały się na pasie lewym. Nadto ciało pokrzywdzonego nie znajdowało się w odległości 50 metrów od przejścia dla pieszych, lecz około 20 metrów, co wynika tak ze szkicu i zdjęć miejsca zdarzenia, jak i opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego.

Jeśli idzie o zeznania A. C., to ostatecznie nie było podstaw do odmówienia im wiary, choć Sąd Rejonowy winien był pochylić się nad twierdzeniami świadka o kierunku, z jakiego nadjechał miał oskarżony, co było sprzeczne z jego wyjaśnieniami, a nie miał powodu, by akurat na tę okoliczność kłamać, i z uwzględnieniem tego twierdzenia ocenić całość zeznań świadka. Jakkolwiek słuszne okazały się podejrzenia Sądu Okręgowego, że świadek mylnie wskazał ten kierunek, bowiem oskarżony nie jechał ulicą (...), lecz ulicą (...) na wprost, to ostatecznie nie rzutuje to na wiarygodność pozostałych wypowiedzi świadka. Kwestionowaną wypowiedź świadka uznać należy za wynik jego przeświadczenia, że tak właśnie poruszał się samochód oskarżonego, jednakże przeświadczenia mylnego. Nie oznacza to jednak, że świadek był niewiarygodny co do tego, czy pieszy poruszał się po przejściu, z jaką prędkością szedł i czy rozmawiał przez telefon komórkowy - inaczej należy oceniać możliwość i prawdopodobieństwo obserwacji przez świadka okoliczności sprzed potrącenia, a inaczej samego potrącenia, do którego miało dojść w bezpośredniej bliskości świadka i na jego oczach. Przekraczanie jezdni przez pieszego po pasach potwierdza uzyskana opinia bazująca na zapisie monitoringu firmy (...) oraz jego analizie.

Uzyskana przez Sąd Okręgowy opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego jest pełna, rzetelna i niesprzeczna z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Trudno zaakceptować przy tym zarzuty sformułowane pod jej adresem przez obrońcę oskarżonego – wielowariantowość opinii i próbę zweryfikowania przez biegłego wszystkich możliwych wersji zdarzenia poczytać należy jako wynik wszechstronności i rzetelności biegłego, który dążył do kompleksowego wyjaśnienia przebiegu wypadku i uwydatnienia okoliczności mających wpływ na ocenę pozostałego materiału dowodowego, w tym osobowego. Opinia ta z pewnością nie pozostaje w sprzeczności z opinią biegłego M. D., którego głównym zadaniem było ustalenie stanu technicznego pojazdu, zaś wskazanie jego prędkości w

chwili zdarzenia nastąpiło li tylko poprzez oszacowanie i co więcej oszacowanie to jest zbliżone do możliwych prędkości samochodu kierowanego przez oskarżonego, wskazanych przez drugiego biegłego. Dodać zresztą należy, że ustalenia biegłego co do możliwej prędkości bazują m.in. na wyjaśnieniach oskarżonego. Prędkość pojazdu nie jest zresztą w niniejszej sprawie kluczowa, bowiem oskarżonemu nie zarzucono naruszenia prędkości i doprowadzenia do wypadku w ten sposób, lecz nienależyte obserwowanie przedpola jazdy – w tym skrzyżowania i przejścia dla pieszych oraz w konsekwencji doprowadzenie do potrącenia pieszego. Bez znaczenia jest zatem i to, że sąd przyjął prędkość pojazdu oskarżonego na 45 km/h podczas gdy prędkość ta mogła być nieco inna, w tym większa.

Biorąc pod uwagę wskazane okoliczności nie może być wątpliwości, że zebrany materiał dowodowy dawał pełne podstawy do przypisania oskarżonemu winy, i to wyłącznej, za spowodowanie wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym. Podsumowując materiał dowodowy i wyżej przytoczone rozważania wskazać należy, iż bezsporne było zatem przekraczanie jezdni przez pieszego z lewej strony na prawą patrząc w kierunku jazdy oskarżonego (wynika to zarówno z zeznań A. C., jak i wyjaśnień oskarżonego oraz lokalizacji obrażeń ciała pokrzywdzonego głównie na prawej kołeczynie), a dalej jazda oskarżonego na wprost przez skrzyżowanie ulic (...) i W. (wyjaśnienia oskarżonego i opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego) oraz pełne możliwości obserwacji przez oskarżonego przedpola jazdy (brak przeszkód na drodze, dobra widoczność – godzina 6.00 w dniu 13 września oraz szeroka droga bez znajdujących się w jej bezpośredniej bliskości drzew, czy innych przedmiotów mogących ograniczać możliwość obserwacji). Przekraczanie jezdni przez pieszego w obrębie wyznaczonego przejścia dla pieszych wynika tak z zeznań A. C., jak i lokalizacji śladów na jezdni oraz opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego. Tempo przekraczania jezdni, jak i zachowanie pieszego na drodze wynikają z zeznań A. C..

Przyjęty przez Sąd Rejonowy przebieg wypadku nie budził zatem wątpliwości. Z całą pewnością nie można mówić o naruszeniu przez Sąd Rejonowy dyrektywy z art. 5 § 2 kpk. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić tylko wówczas, gdyby sąd orzekający powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wtedy, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć, a tego nie zrobił (tak m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 29 maja 2008 roku, V KK 99/08, LEX nr 435313). Wobec tego za bezzasadny uznać należało zarzut błędu w ustaleniach faktycznych – te były w pełni prawidłowe i znajdowały umocowanie w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym. W tej sytuacji apelacja obrońcy okazała się bezzasadna i nie mogła zostać uwzględniona.

Na uwzględnienie zasługiwały natomiast apelacje prokuratora oraz oskarżycielki posiłkowej, zarzucające rozstrzygnięciu rażąca łagodność szeroko rozumianego rozstrzygnięcia o karze .

O rażącej niewspółmierności kary, jako podstawie wniesienia środka odwoławczego, można mówić wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodzi wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (tak między innymi Sąd Najwyższy w sprawie o sygnaturze akt III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51). Rażąca niewspółmierność kary to uchybienie dotyczące reakcji prawnej za czyn, leżącej w sferze swobodnego uznania sądu, a więc gdy ustawa pozwala sądowi orzekać w określonych granicach kary. Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić, gdy kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 kwietnia 1985 roku w sprawie o sygnaturze akt V KRN 178/85). Z kolei zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1990 roku (WR 363/90, OSNKW 1991/7-9/39) niewspółmierność kary zachodzi wówczas, gdy suma zastosowanych kar (zarówno zasadniczych, jak i dodatkowych), wymierzona za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należyte stopnia społecznego niebezpieczeństwa (aktualnie społecznej szkodliwości) czynu oraz nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary określonych w kodeksie karnym. Aby zarzut rażącej niewspółmierności kary mógł być uznany za trafny należałoby stwierdzić, że została wymierzona kara niewspółmierna w stopniu oczywistym i rażącym (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lutego 1995 roku w sprawie o sygnaturze akt II KRN 198/94, OSNPP 6/1995, poz. 18). Jak wskazuje się

w orzecznictwie, zarzut niewspółmierności nie wymaga wskazania nowych, nieustalonych przez sąd okoliczności, polegać bowiem może na wykazaniu, że okoliczności prawidłowo ustalone mają takie znaczenie i ciężar gatunkowy, których orzeczona kara bądź nie uwzględnia w ogóle, bądź uwzględnia je w stopniu niedostatecznym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 1974 roku w sprawie o sygnaturze akt V KRN 78/74, OSNKW 12/1974, poz. 234).

W ocenie sądu odwoławczego, sąd I instancji uchybił dyrektywom wymiaru kary określonym w art. 53 kk. Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, przy wymierzaniu oskarżonemu kary i środka karnego Sąd Rejonowy wziął pod uwagę takie okoliczności, jak: wysoką społeczną szkodliwość czynu ze względu na rażące i oczywiste naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz zakres obrażeń spowodowanych u pieszego, nieumyślność naruszenia zasad bezpieczeństwa, karalność oskarżonego. Jak słusznie wskazali oskarżyciele nie są to jedyne okoliczności, które winny być wzięte pod uwagę przez sąd, a nadto część z nich winna była zostać uwzględniona w większym stopniu. W pierwszej kolejności uwzględniać należy bowiem znaczną społeczną szkodliwość czynu przypisanego oskarżonemu determinowaną działaniem na szkodę takich dóbr, jak bezpieczeństwo w komunikacji oraz życie pokrzywdzonego, nieumyślnym, ale rażącym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, nieodwracalnym skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego, ale także okolicznościami zdarzenia – możliwością pełnej i niezakłóconej obserwacji miejsca zdarzenia i przejścia dla pieszych, przejściem przez pieszego dużej części jezdni (ponad 4 metry szerokości jezdni), a więc stosunkowo długim czasem znajdowania się na jezdni, niedostosowania się do wymogów zachowania kierującego w obrębie zarówno skrzyżowania, jak i przejścia dla pieszych, czy też skodyfikowaniem reguł, które naruszył oskarżony. Jak słusznie wskazał prokurator na ukształtowanie rozstrzygnięcia o karze i środku karnym większy wpływ winna mieć karalność oskarżonego – dwukrotna pomimo młodego wieku oraz jego postawa w trakcie procesu, która jawi się jako karygodna, bezkrytyczna i wręcz nieprzyzwoita. Oczywistym jest, że oskarżony ma prawo nie przyznawać się do winy i bronić się. Nie godzi się jednak, by mając pełną świadomość nieprawdziwości wypowiedzianych treści przerzucać całą winę na pokrzywdzonego, zarzucając mu rażące naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym polegające na przebieganiu przez jezdnię, w miejscu niedozwolonym, przy jednoczesnym rozmawianiu przez telefon oraz wpływu na to nietrzeźwości pieszego. Dodać także należy, że oskarżony faktycznie nie wyraził skruchy w związku z tym, co się wydarzyło, co byłoby bardzo oczekiwane biorąc pod uwagę doprowadzeni do śmierci B. M.. Na niekorzyść oskarżonego nie można poczytać natomiast karalności za wykroczenia drogowe, bowiem nie można wykluczyć, że ukarania te się zatarły.

W związku z tym dojść należało do przekonania, że przy wymiarze kary sąd I instancji nie uwzględnił całokształtu okoliczności mających wpływ na ukształtowanie kary i środka karnego, a tym okolicznościom, które uwzględnił nadał zbyt małe znaczenie. Trzeba pamiętać, że oskarżony jako osoba młoda nie miał jeszcze wielu możliwości wejścia w konflikt z prawem, a był już dwukrotnie karany. Poza tym, choć nie ustalono powodu, dla którego nie dostrzegł pieszego, to jego zachowanie na drodze jawi się jako szczególnie naganne wobec pełnej możliwości obserwacji drogi i znajdowania się w bezpośredniej bliskości i skrzyżowania i przejścia dla pieszych. Sąd Rejonowy nie uwzględnił także postawy oskarżonego, które jest dalece bezkrytyczna i choć nie dostrzegł de facto okoliczności łagodzących, zdecydował się na orzeczenie kary na poziomie niemal minimalnym, zaś środka karnego – na poziomie minimalnym.

W związku z tym zaskarżony wyrok wymagał zmiany w zakresie rozstrzygnięcia o karze i środku karnym. Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że wobec oskarżonego należało orzec karę pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku i 6 miesięcy, bowiem wymienione okoliczności mające wpływ na wymiar kary, niemal wyłącznie niekorzystne dla oskarżonego, muszą plasować karę zdecydowanie powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, a to wynosi od 6 miesięcy do lat 8. Z tych samych powodów, w tym z uwagi na poziom naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, okoliczności naruszenia, rodzaj tych zasad oraz skutek naruszenia wymiar środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych należało podwyższyć do lat 4. Wskazane okoliczności nie pozostawiają wątpliwości, że oskarżony na tak zakreślony czas winien zostać wyeliminowany z ruchu drogowego, bowiem uczestnictwo w nim grozi w poważnym stopniu dobrom innych uczestników tego ruchu.

Nie ujawniwszy innych uchybień, w tym podlegających uwzględnieniu z urzędu, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, w pozostałej części zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy. Konsekwencją uwzględnienia apelacji oskarżycieli i nieuwzględnienia apelacji obrońcy musiało być obciążenie oskarżonego kosztami

ustanowienia przez oskarżycielkę posiłkową pełnomocnika z wyboru w postępowaniu odwoławczym oraz wydatkami postępowania odwoławczego, na które złożył się ryczałt za doręczenia – 20 złotych oraz koszt uzyskania opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego – 1920 złotych. W związku ze zmianą rozstrzygnięcia o karze zaszła konieczność wymierzenia jednej opłaty za obie instancje w wysokości 300 złotych.